

POSTANOWIENIE

Dnia 5 grudnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2024 r. na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
sprawy M. C.

skazanego z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie
z dnia 22 marca 2024 r., sygn. akt II AKa 79/23,
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach
z dnia 19 października 2022 r., sygn. akt III K 154/21,

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

[J.J.]

UZASADNIENIE

Na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 19 października 2022 r., sygn. akt III K 154/21, oskarżony M. C. został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia przestępstwa z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art.

294 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 10 sierpnia 2020 r. w miejscowości U. gm. K., woj. [...] dokonał zniszczenia drzew owocowych wiśni w liczbie 3.871 sztuk poprzez ich wycięcie na działkach o nr [...]1 i [...]2, powodując stratę o łącznej wartości 440.830 złotych, stanowiącą mienie znacznej wartości, na szkodę M. R. i K. R. , w ten sposób, że w dniu 4 sierpnia 2020 r. zlecił K. S. wykonanie usługi wycięcia drzew wiśni na w/w działkach wskazując je jako swoje, którą to usługę wycięcia drzew K. S. wykonał dnia 10 sierpnia 2020 r., przy czym ustalił, że działał on w zamiarze bezpośrednim, a czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne - i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. wymierzono oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeczono wobec niego środek kompensacyjny w postaci obowiązku naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych kwoty 50.000 zł.

Od powyższego wyroku apelację wnieśli prokurator, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego oraz dwóch obrońców oskarżonego.

Obrońcy oskarżonego M. C. zarzucili: 1/ obrazę art. 28 § 1 k.k. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że oskarżony zlecając w dniu 10 sierpnia 2020 r. wycięcie sadu wiśniowego nie miał prawa dysponować nieruchomościami, na których znajdował się sad i nie miał prawa usuwać uprawianych na tych gruntach wiśni, a tym samym, iż nie pozostawał w błędzie co do znamion czynu zabronionego, tj. prawa do dysponowania nieruchomością i znajdującą się na niej uprawą;

2/ obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a to:

a/ art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie ustaleń jedynie na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny dowolnej, wobec przyznania wiarygodności dowodom niekorzystnym dla oskarżonego, podczas gdy inne dowody - zeznania świadków i wyjaśnienia oskarżonego - wykluczają jego zamiar popełnienia przestępstwa;

b/ art. 170 § 2 k.p.k. poprzez bezpodstawne oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka Ł. O. ;

c/ art. 201 k.p.k., art. 167 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. poprzez bezpodstawne oddalenie wniosków dowodowych obrońcy, w tym, w przedmiocie przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego;

d/ art. 627 k.p.k. i art. 616 § 1 i § 2 pkt 2 k.p.k. poprzez obciążenie oskarżonego błędnie ustaloną kwotą kosztów sądowych;

3/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, poprzez niesłuszne przyjęcie, że oskarżony wycinając drzewa owocowe działał umyślnie z bezpośrednim zamiarem zniszczenia cudzej rzeczy.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego M. R. zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i środka kompensacyjnym na niekorzyść oskarżonego. Zarzucił mającą wpływ na treść wyroku (w zaskarżonej części) rażącą obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. i art. 92 k.p.k., polegającą na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów i dokonaniu oceny niezgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Prokurator także zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego i zarzucił obrazę art. 7 k.p.k. mającą wpływ na treść wyroku w zakresie orzeczenia środka kompensacyjnego w postaci obowiązku naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz małżonków M. R. i K. R. kwoty 50.000 złotych poprzez dowolną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów i przyjęcie przez Sąd, że materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, iż pomiędzy stronami toczy się już postępowanie cywilne lub też mogą toczyć się w przyszłości takie postępowania, w sytuacji gdy prawidłowa ocena zebranych w sprawie dowodów, a w szczególności zeznania pokrzywdzonych i zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego ocena tych dowodów i wyciągnięcie z nich wniosków zgodnych z zasadami logicznego rozumowania pozwala na przyjęcie, że stron niniejszego postępowania nie łączyły żadne stosunki cywilne mające podstawę do dochodzenia roszczeń cywilnych; zarzucił także rażącą niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu (jako zbyt łagodną).

Po rozpoznaniu wniesionych apelacji Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 22 marca 2024 r., w sprawie II AKa79/23, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że wymierzoną oskarżonemu w pkt I karę pozbawienia wolności obniżył do

roku i 6 miesięcy; kwotę orzeczoną w pkt II tytułem obowiązku naprawienia szkody podwyższył do 440.830 (czterysta czterdzieści tysięcy osiemset trzydzieści) złotych stwierdzając, że kwota ta orzeczona jest tytułem naprawienia szkody w całości; a w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanego M. C. , który zarzucił na podstawie art. 523 § 1 k.p.k.:

1/ rażące naruszenie prawa materialnego, to jest, art. 28 § 1 k.k., poprzez jego niezastosowanie w realiach niniejszej sprawy w sytuacji, gdy oskarżony M. C. pozostawał w usprawiedliwionym błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego odnośnie do dysponowania prawem rzeczowym uprawniającym go do dokonywania zmian na gruntach oddanych w dzierżawę między innymi w zakresie zmiany w gospodarce rolniczej;

2/ rażące naruszenie przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść wydanego wyroku w postaci art. 201 k.p.k., art. 167 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k., poprzez bezpodstawne oddalenie wniosków dowodowych obrońcy oskarżonego M. C. na rozprawie w dniu 8 września 2022 r. o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego rzeczoznawcy w kwestii dokonania wyceny zniszczenia drzew owocowych wiśni w liczbie 3.871 sztuk poprzez ich wycięcie na działkach o nr [...]1 i [...]2, powodując ich stratę o łącznej wartości 440.830 złotych, stanowiącą mienie znacznej wartości na szkodę M. R. i K. R. w sytuacji, gdy wniosek powyższy dotyczył istotnych okoliczności sprawy, rzutujących na kwestię kwalifikacji prawnej czynu przypisywanego oskarżonemu i wysokość wyrządzonej czynem szkody, a wydane w sprawie opinie zostały oparte na opracowaniu autorstwa K.Z. „Szacowanie wartości ogrodnich plantacji kultur wieloletnich”, z którego wprost wynika, że „podany sposób wyceny nie może być bezkrytycznie wykorzystywany do celów innych niż odszkodowanie za wywłaszczenie”, a ponadto nie została ustalona w sposób niebudzący wątpliwości liczba usuniętych drzew wiśni, gdyż biegły R.R. sporządzający przedmiotową opinię opierał się w tym zakresie na prywatnej opinii M.G., który liczbę drzew ustalił na podstawie kwestionowanej notatki pokrzywdzonego, co mogło mieć wpływ i na treść wyroku w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisywanego oskarżonemu, a także wysokość wyrządzonej czynem szkody.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach i przy uznaniu skazania za oczywiście niesłuszne, uniewinnienie M. C. od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

W odpowiedzi na kasację Prokurator Rejonowy w Sandomierzu wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Analiza zarzutów kasacyjnych nie wykazała, by w sprawie doszło do rażącego naruszenia prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k.

W pierwszej kolejności należało podnieść, że nie miało miejsca naruszenie prawa materialnego w postaci art. 28 § 1 k.k. Po pierwsze, błędnie został w tym przypadku postawiony zarzut naruszenia prawa materialnego. Ocena co do tego, czy sprawca działał w sposób umyślny, czy też nieumyślny, należy do sfery ustaleń faktycznych. Dlatego niezasadne jest stawianie zarzutu naruszenia prawa materialnego w postaci art. 28 § 1 k.k. – chociaż Sąd odwoławczy w niniejszej sprawie czynił własne ustalenia faktyczne, to jednak błąd w ustaleniach faktycznych nie może stać się podstawą formułowania zarzutów kasacyjnych.

Po drugie, nie można było uznać, że oskarżony M. C. pozostawał w usprawiedliwionym błędzie co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego odnośnie dysponowania prawem rzeczowym uprawniającym go do dokonywania zmian na gruntach oddanych w dzierżawę, między innymi w zakresie zmiany w gospodarce rolnej. Stąd brak było podstaw, by art. 28 § 1 k.k. zastosować. Obrońca obecnie argumentuje - „oskarżony M. C. miał prawo czuć się ich [działek – przyp. SN] właścicielem, co najmniej miał prawo uważać, że pozostają one do jego dyspozycji i to on powinien decydować o ich wykorzystaniu”. Jednak z pewnością czym innym jest „prawo do dysponowania sadem”, a czym innym „przekonanie o posiadaniu takiego uprawnienia”. W tej sprawie jasne było, że oskarżony takiego uprawnienia nie miał, bowiem nie był właścicielem nieruchomości – i ta kwestia jest niesporna, zaś obrońca do niej w ogóle się nie odnosi. Problem „istnienia przekonania oskarżonego o posiadaniu uprawnienia do dysponowania sadem” był rzetelnie rozważany przez Sąd odwoławczy. Zarzuty apelacyjne dotyczyły tego faktu, że oskarżony działał w usprawiedliwionym błędzie i

prawo dysponowania drzewami miał. Sąd odwoławczy w tym zakresie przeprowadził na rozprawie odwoławczej (k. 1150-1152) wnioskowane dowody z zeznań świadków i uzupełniającej opinii biegłego. Oceniał w sposób prawidłowy zarzuty apelacji obrońcy, które zostały teraz powtórzone w kasacji. Odniósł się tym samym do wszystkich twierdzeń zawartych obecnie w uzasadnieniu kasacji.

Żadne z tych zarzutów (twierdzeń) nie mogą skutecznie dowodzić, by oskarżony działał w błędzie, co trafnie wykazał Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku. Podniósł ten Sąd, iż żaden przeprowadzony w sprawie dowód nie wskazywał na to, by oskarżonemu M. C. przysługiwało jakiekolwiek prawo do gruntu, na którym rosły wycięte drzewa wiśniowe lub prawo do tych drzew. Również ta okoliczność, że działki w dniu 30 września 2016 r. zostały wydzierżawione na okres 10 lat J. K. - żonie M. C. , wbrew intencji skarżącego, wskazuje na niezasadność zarzutu, sprzecznie bowiem z intencją skarżącego powyższa okoliczność przekonuje o tym, iż M. C. miał świadomość tego, że nie jest właścicielem przedmiotowej nieruchomości.

Co więcej, zgodnie z art. 696 k.c., dzierżawca powinien wykonywać swoje prawo zgodnie z wymaganiami prawidłowej gospodarki i nie może zmieniać przeznaczenia przedmiotu dzierżawy bez zgody wydzierżawiającego. W świetle tego przepisu także i ten argument, że „małżonkom C. na mocy przedmiotowej umowy przysługiwało prawo decydowania o tym co na tych działkach się uprawia przez okres trwania dzierżawy”, nie koresponduje z obowiązującymi przepisami cywilnoprawnymi. W istocie stosunki gospodarcze między pokrzywdzonymi i oskarżonym były dość skomplikowane, co znajduje odzwierciedlenie w ustaleniach faktycznych Sądu I instancji. Skróceni rzecz ujmując, M. C. uzgodnił z P. R. , że formalnym nabywcą nieruchomości będzie P. R. - i w tym celu przekazał mu w gotówce kwotę 100.000 zł przeznaczoną na zapłatę ceny za tę nieruchomość. Nieruchomość zakupił M. R. i K. R. (rodzice świadka), następnie żona oskarżonego J.. K. , w celu objęcia jej ubezpieczeniem społecznym w KRUS, stała się formalnie dzierżawcą zakupionej za pieniądze M. C. nieruchomości, natomiast realnie uprawą tej ziemi, w tym od 2018 rosnącego tam sadu, zajmował się M. R. , a pomagali mu członkowie rodziny, w tym P. R. . Z tego stanu faktycznego wynika, że nie sposób było przyjąć, iż oskarżony mógłby pozostawać w błędzie co do właściciela sadu.

Pomimo przekazania pieniędzy na zakup wiedział on dobrze, że nie jest właścicielem ani dzierżawcą uprawnionym do zarządzania uprawami w sposób nieograniczony. Ustalenia poczynione przez Sąd I instancji, uznane za trafne przez Sąd odwoławczy, wykazały, że chociaż linią obrony oskarżonego było to, iż wyciął własne drzewa, to twierdzenie to nie znalazło żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym. Sądy stwierdziły stanowczo, że oskarżony nie miał do tych wiśni żadnych praw o charakterze rzeczowym, jeśli natomiast w ramach wzajemnych rozliczeń finansowych z P. R. , które niewątpliwie pozostają nadal sporne, chciał doprowadzić w opisywany sposób do wyrównania wzajemnych roszczeń, to obrona droga była z pewnością bezprawna. W tej sytuacji nie może być wątpliwości, że ustalenia Sądu I instancji zostały poczynione prawidłowo, iż oskarżony nie dysponował prawem rzeczowym uprawniającym go do dokonywania zmian na gruntach oddanych w dzierżawę. Zarzut ten nie może być w tej sytuacji rozpoznawany jako naruszenie prawa materialnego, bowiem nie pozwalają na to poczynione ustalenia faktyczne.

Nie doszło również do naruszenia przepisów postępowania w postaci art. 201 k.p.k., art. 167 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k., poprzez bezpodstawne oddalenie wniosków dowodowych obrońcy oskarżonego. Drugi zarzut kasacji dotyczył bowiem sposobu szacowania szkody, a więc dokonania wyceny wyciętych drzew na podstawie opinii biegłego R.R.. W ramach tego zarzutu autor kasacji usiłuje wykazać, że inaczej należało wyliczyć wartość jednego drzewka. Z pewnością nie jest to właściwe miejsce na takie argumenty, bowiem Sąd Najwyższy nie jest kompetentny do ustalania ceny drzewka wiśniowego. Głównym argumentem obrońcy jest to, że dokonana przez biegłego wycena jest „niemiarodajna i znacznie zawyżona od rzeczywistych strat jakie ponieśli pokrzywdzeni na skutek wycięcia drzewek wiśni”. Zdaniem obrońcy, należy od tej kwoty odliczyć zyski, jakie przynosiłyby drzewka w czasie, który był potrzebny by osiągnęły wiek drzew wyciętych: „Zasadzone ponownie drzewa owocowałyby przez te kolejne lata przynosząc korzyści dla właściciela czy też dzierżawcę. Przy takim sposobie wyliczenia wartości jednego drzewka jakie przyjął biegły R., już samo zasadzenie drzewka powoduje, że do jego wartości należy doliczyć kwotę 70.29 złotych, co zresztą sam przyznał biegły w złożonej ustnie uzupełniającej opinii”.

Argumenty te obrońca formułuje na kanwie zarzutu dotyczącego naruszenia przepisów regulujących składanie wniosków dowodowych i wprowadzenia dowodów do procesu. Nie można uznać, by doszło do naruszenia tych przepisów. Najpierw Sąd I instancji na rozprawie oddalił na podstawie art. 201 k.p.k. wniosek obrońcy o dopuszczenie dowodów z opinii innego biegłego w celu ustalenia wartości szkody wyrządzonej przedmiotowym przestępstwem, albowiem opinia biegłych R.R. (k. 999) i A.G. (k. 1001), po ich ustnym uzupełnieniu była zupełna i nie zawierała sprzeczności (k. 1027). Z kolei na rozprawie odwoławczej Sąd II instancji przeprowadził dowód z opinii uzupełniającej biegłego R.R. (k. 1152-1156). Obrońca miał możliwość zadawania mu pytań.

Następnie podtrzymał wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego tego samego lub innego celem ustalenia wysokości szkody metodą odtworzeniową. Prokurator sprzeciwił się wnioskowi wskazując, że obrońca nie wykazał, iż opinia biegłego jest dotknięta wadami. Biegły zresztą trafnie wskazał, że odtworzenie sadu wiązałoby się z dużymi nakładami finansowymi, które pokrzywdzony musiałby wyłożyć (k. 1155v). Na kolejnej rozprawie Sąd odwoławczy wniosek ten oddalił na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. oceniając, że dowód ten nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro zgodnie z art. 363 k.c. wybór sposobu naprawienia szkody - bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej - co do zasady należy do pokrzywdzonego, a ograniczenia w tym zakresie ustawodawca przewiduje wyłącznie w odniesieniu do żądania przywrócenia stanu poprzedniego (k. 1175). W tej sytuacji nie można mówić o naruszeniu art. 170 § 1 k.p.k., skoro Sąd uznał, że wystarczająca – a więc jasna i pełna – jest opinia biegłego R.R.. Sąd Apelacyjny prawidłowo odniósł się do tożsamego zarzutu odnoszącego się do wyroku Sądu I instancji, stwierdzając: „Uznając, że uzupełniająca opinia ustna biegłego R.R., która została złożona na rozprawie przed tut. Sądem nie ma mankamentów, o których stanowi art. 201 k.p.k., nie było potrzeby zasięgania dalszej opinii, w szczególności opinii innego biegłego”.

Całkowicie bezpodstawne było domaganie się dokonania wyceny metody odtworzeniową. Nie można też się zgodzić z obrońcą co do tego, że „w sposób niebudzący wątpliwości nie zostało tak naprawdę ustalone, ile faktycznie drzew

wiśni zostało wyciętych. Sam biegły przyznał, że nie liczył pni ani korzeni” – jednak liczbę wyciętych drzew podał pokrzywdzony, co stanowiło wystarczająco wiarygodny dowód, na podstawie którego Sądy mogły czynić ustalenia faktyczne. Sąd odwoławczy odniósł się również do podnoszonej w kasacji kwestii - „ile drzew w tym sadzie np. wymarzło, uschło, uległo zniszczeniu, na skutek działania dzikich zwierząt lub zostało zniszczonych albo uszkodzonych w trakcie wykonywania prac polowych”, wskazując - „Także eksponowana w uzasadnieniu opinii biegłego R.R. kwestia ewentualnie uschniętych drzewek, względnie tych, które przemarzły, zgodnie z przekonywającą opinią uzupełniającą biegłego nie podważa prawidłowości wyliczenia szkody; biegły wskazał wszak (była o tym mowa powyżej), że prawidłowa gospodarka sadownicza zakłada uzupełnianie takich ubytków na bieżąco, a podejmowanie takich działań przez pokrzywdzonych znajduje potwierdzenie w depozycjach złożonych przez P R. w postępowaniu przed tut. Sądem, które z przyczyn wyłuszczonych powyżej, także wobec ich zbieżności w tym zakresie z opinią biegłego, zostały ocenione przez Sąd Apelacyjny jako wiarygodne”.

Wbrew twierdzeniom autora kasacji, istniały istotne podstawy do oddalenia wniosków dowodowych obrony, a kasacja w całości stanowi polemikę z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd I instancji, uznanymi za słuszne przez Sąd II instancji. Chociaż stosunki gospodarcze między stronami sporu były skomplikowane, to nie ulegało wątpliwości, że oskarżony zdawał sobie sprawę z tego, iż nie ma prawa do wycięcia sadu. Ograniczenie rozpoznawania kasacji do powyżej omówionych kwestii wynika przede wszystkim z zakresu postawionych zarzutów i z przedstawionego uzasadnienia, które poza te problemy nie wychodzi.

Nie mogło być uznane za skuteczne w tej sytuacji powtórzenie w kasacji zarzutów przedstawionych już raz w ramach apelacji do rozpoznania Sądowi odwoławczemu. Powtarzanie w kasacji tych samych argumentów co w złożonym wcześniej przez stronę zwykłym środkiem odwoławczym (apelacji), stanowi jaskrawe naruszenie przepisu art. 519 k.p.k. (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 12 stycznia 2021 r., IV KK 527/20, LEX nr 3114890; z dnia 26 lutego 2020 r., II KK 52/20, LEX nr 3078055; z dnia 18 stycznia 2017 r., III KK 470/16, LEX nr 2242146; z dnia 11 października 2007 r., V KK 240/07, LEX nr 569192; z dnia 3 kwietnia*

2006 r., V KK 307/05, LEX nr 180749). Istotą kasacji jest bowiem wykazanie, że w czasie kontroli odwoławczej doszło do rażących błędów w przebiegu tej kontroli. Kasacja jako nadzwyczajny środek zaskarżenia nie jest trzecią instancją, nie służy zatem do inicjowania powtórnej kontroli w zakresie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego ani ponownej kontroli poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, lecz ma na celu eliminację błędów wynikających z wadliwego w stopniu rażącym zastosowania przepisów prawa, w tym, związanych z wystąpieniem przesłanek z art. 439 § 1 k.p.k., to jest, bezwzględnych podstaw odwoławczych. Skarżący nie wykazał, by niektóre z zarzutów apelacyjnych nie zostały w ogóle rozpoznane (naruszenie art. 433 § 2 k.p.k.), lub też jedynie w sposób niepełny (naruszenie art. 457 § 3 k.p.k.). Taki przypadek nie miał miejsca w tej sprawie, gdyż Sąd odwoławczy trafnie wykazał w odniesieniu do każdego zarzutu apelacji, dlaczego uznał je za bezzasadne (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2019 r., V KK 108/18, LEX nr 2642389; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 19 września 2024 r., V KK 382/24, LEX nr 3773958; z dnia 13 maja 2021 r., V KK 149/21, LEX nr 3269964*).

Możliwe jest podnoszenie tych samych zarzutów w kasacji, które już zostały przedstawione uprzednio w apelacji, gdy w toku postępowania odwoławczego dojdzie do tzw. „efektu przeniesienia”, czyli zaabsorbowania do orzeczenia sądu odwoławczego uchybień popełnionych przez sąd pierwszej instancji. Takie „wykazanie” powinno nastąpić zarówno poprzez powołanie przepisów, które sąd odwoławczy naruszył dopuszczając do „przeniesienia” tego uchybienia do swojego orzeczenia, jak i poprzez stosowną argumentację (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 5 grudnia 2017 r., III KK 289/17, LEX nr 2427119; z dnia 9 stycznia 2019 r., IV KK 694/18, LEX nr 2604055; z dnia 29 stycznia 2019 r., IV KK 783/18, LEX nr 2613541*). W tej sprawie jednak do takiego „efektu przeniesienia” również nie doszło. Reasumując, kasacja jest skierowana przeciwko ustaleniom faktycznym poczynionym przez Sąd I instancji. Tymczasem celem kasacji jest jedynie wyeliminowanie z obrotu prawnego już prawomocnych orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych rażących naruszeń prawa o podobnej randze. Nie jest wystarczającym do uwzględnienia kasacji oparcie się przez jej autora na prezentacji własnych ocen

materiału dowodowego i własnych wniosków z tych ocen płynących, bez wykazania uchybień – i to rażących – w procedowaniu bądź rozumowaniu sądu odwoławczego, które w dodatku mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (*por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 21 stycznia 2021 r., II KZ 45/20, LEX nr 3112380; z dnia 27 lipca 2021 r., I KK 121/20, LEX nr 3304206; z dnia 30 stycznia 2019 r., V KK 465/18, LEX nr 2621140*).

W konkluzji wypada stwierdzić, że z przyczyn powyżej wskazanych Sąd Najwyższy uznał za oczywiście bezzasadne podniesione w kasacji zarzuty i w konsekwencji oddalił skargę w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., obciążając nimi oskarżonego.

[J.J.]

[a.ł.]